

Harcerska, Nie Pierwszy Raz

Nie pierwszy raz
Wędrowką styrany
Rozbijasz szafas,
Szafas ze snów

Pod niebem lecz,
Lecz dobrze wyspany
Wyruszasz rankiem,
Donikąd znów

Lecz może kiedyś
W schronisku skąpany
Przez letni deszcz
Co puka o drzwi (co puka)

I coś Ci wpadnie
Do zimnej herbaty
Samotność zacznie
Doskwierać Ci

A więc gdy los
Odmieni Twe plany,
Pamiętaj, że my
Jesteśmy tu

Ogień w kominku
On ciągle się pali
Ogrzejesz dłonie,
Osuszysz łzy

Lecz może kiedyś
W schronisku skąpany
Przez letni deszcz
Co puka o drzwi (co puka)